

ZIPORA NAHIR

ur. 1930; Hrubieszów



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Hrubieszów, dwudziestolecie międzywojenne |
| Słowa kluczowe | dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne, szkolnictwo |

Edukacja przed wojną

To było zupełnie zrozumiałe, że ja i siostra skończymy szkołę średnią i co będzie dalej, to też zobaczymy. To już była duża odległość między rocznikami. Ale ja wiem, że moja siostra też doznała antysemityzmu w swojej klasie, tak. Ale po prostu Żydzi żyli z tym. Ja wiem na przykład, że moja siostra, która była starsza ode mnie, o ile ja pamiętam, ona zaczęła od razu chodzić do szkoły polskiej od początku. Nie pamiętam co z freblówką, bo mnie nie było na świecie jeszcze. Za to ja, ponieważ były również szkoły albo związane z Bundem, albo związane z organizacjami syjonistycznymi, które pracowały legalnie. To był Tarbut, to była hebrajska szkoła, to było Tel-Chaj, i ta była, zdaje się, żydowska. W każdym razie ja chodziłam do przedszkola hebrajskiego. Bo tam się uczyłam hebrajskich piosenek jako mała dziewczynka. Mówię mała dziewczynka, bo w wieku lat pięć ja już przeszłam do żydowskiej szkoły. To znaczy ja byłam co najmniej jeden rok w takim przedszkolu hebrajskim. Uczyłam się tam hebrajskich piosenek, które później poznałam, jak przyjechałam do Izraela. Ja pamiętałam, że nam pokazywano obrazki z książek hebrajskich. Może nawet litery. Ale myśmy byli malutkie dzieci. Ale ja pamiętałam obrazki, że tam były postacie dzieci w Palestynie, z tymi czapkami, czarne oczy. Małe takie postacie. I ja to pamiętałam z tego przedszkola. Jak przyjechałam do Izraela, po wielu latach ja pracowałam w naszej centralnej bibliotece, i to było koło muzeum artystycznego. Tam była wystawa znanego naszego malarza, Nachum Gutman. I to była taka retrospektywna wystawa. I tam na stołach były również stare odbitki jego dekorowania książek. Ja mówię: „Patrzcie, to są moje obrazki z przedszkola”. To ja pamiętałam. I to rzeczywiście było jego, z wczesnych lat trzydziestych, które się zachowały. To był taki specjalny styl jego ozdabiania książek. A ponieważ to była książka hebrajska dla małych dzieci, które importowano z Palestyny do Polski, dostały się do Hrubieszowa i ja to lubiałam. I to było dla mnie częścią Palestyny, częścią tej hebrajskiej kultury. Opowiadali nam również o tym nowym kraju i tak dalej.

Do szkoły żydowskiej ja zaczęłam chodzić, ponieważ ja się urodziłam w czerwcu, ja myślę, że już gdzieś na połowie pięciu-sześciu lat posłali mnie do szkoły żydowskiej. I ja poszłam do żydowskiej szkoły i uczyłam się, ja myślę, jakieś półtora roku. Z żydowskich książek nauczyłam się pisać, czytać litery i tak dalej. I to było gdzieś za miasteczkiem. To było dosyć daleko, bo mnie odprowadzali. Ale ponieważ pewnego dnia ja się bardzo obraziłam na nauczyciela, bo ja byłam taka schludna, dobra, miła, rozpieszczona dziewczynka, coś było i on mnie postawił w kącie. I nawet się roześmiał. Ja się bardzo obraziłam. To był żydowski nauczyciel, wszystko żydowskie takie małe dzieci jak ja, pięcio-sześciolatek. Ja się bardzo obraziłam i po prostu wzięłam moją teczkę w czasie przerwy i zaczęłam iść w stronę domu. To było daleko. Ja pamiętam, że szłam i szłam i szłam. I nawet ktoś mnie zaczepił, spytał dokąd ja idę. Jednak ludzie się znali. A tutaj nagle taka mała, „Co ty robisz?”. W każdym razie zaprowadzili mnie do domu, ja powiedziałam: „Do tej szkoły więcej nie idę”. I nie poszłam więcej. I ja myślę, że rodzice i tak chcieli może mnie zaszczepić trochę żydowskiego czy hebrajskiego, ale nie mam wątpliwości, że oni myśleli później, żeby mnie posłać do polskiej publicznej szkoły. W każdym razie ja poszłam po kilku dniach. Jak widzieli, że ja się upieram i ja nie pójdę więcej do tej szkoły, to mnie przenieśli do szkoły polskiej. I tam nauczyłam się polskiego. I tam ja poszłam do drugiej klasy. A trzecia klasa to już był nowy, inny budynek. Skończyłam trzecią klasę i już. Zaczęłam jeszcze czwartą, może początek czwartej. To znaczy, że to już na pewno był jakiś wrzesień trzydziestego dziewiątego roku. Ale bardzo szybko zamknęli szkoły. I ja już więcej nie wróciłam. Taka była moja edukacja.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2017-11-04, Lublin |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Transkrypcja | Marta Tylus |
| Redakcja | Maria Radek |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |